

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje.

Apelacja obrońcy nie jest zasadna i na uwzględnienie nie zasługuje. Sąd orzekający dokonał bowiem w przedmiotowej sprawie prawidłowych ustaleń faktycznych i nie naruszył w żadnym stopniu prawa procesowego, a i prawa materialnego. Nie nasuwa żadnych wątpliwości rozstrzygnięcie w kwestii sprawstwa i winy oskarżonego, a także postaci i prawnej kwalifikacji przypisanego mu czynu. W szczególności słusznie przyjęto, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie uprawniał do uznania, że J. K. znęcał się psychicznie nad żoną – co pierwotnie mu zarzucono, a jedynie do stwierdzenia gróźb karalnych pod adresem A. K. w dniu 10 września 2010r.

Także wymierzona kara łagodniejszego rodzaju – tj. kara ograniczenia wolności – za rażąco i niewspółmiernie surową uchodzić nie może.

Sąd merytoryczny starannie i w prawidłowy sposób przeprowadził postępowanie dowodowe, a wyczerpująco zebrane dowody poddał następnie wszechstronnej i wnikliwej analizie oraz ocenie wyprowadzając trafne i logiczne wnioski końcowe. Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu I instancji przedstawiony w części sprawozdawczej zapadłego wyroku jest prawidłowy i zgodny ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Nie przekroczono przy tym ram swobodnej oceny dowodów, jak i nie popełniono uchybień tego rodzaju, że mogłyby one spowodować konieczność uchylecia wyroku i przekazania sprawy do rozpoznania ponownego.

Sąd Rejonowy wskazał na jakich oparł się dowodach, dlaczego dał im wiarę oraz należycie wytłumaczył z jakich przyczyn odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego, gdy nie przyznawał się on do przedmiotowych gróźb. Sąd odwoławczy nie doszukał się najmniejszych podstaw do odmiennej aniżeli Sąd jurysdykcyjny oceny przeprowadzonego na rozprawie głównej materiału dowodowego, jak również do podważenia ustaleń faktycznych i ocen prawnych poczynionych w postępowaniu rozpoznawczym.

Pisemne motywy orzeczenia w pełni odpowiadają ponadto wszelkim wymogom formalnym zakreślonym przez obowiązujące przepisy prawa, co umożliwia kontrolę instancyjną.

Nade wszystko obrońca nie ma racji zarzucając relacjom pokrzywdzonej niekonsekwencję, a także nieumiejętność opisaną w tychże zeznaniach przebiegu zdarzenia, jakie objęte zostało dyspozycją zaskarżonego wyroku, jak też umiejętności A. K. rozróżnienia powyższego zajścia od zaszłości podobnej – wcześniejszej, a wyrażającej się również wypowiedzianiem gróźb wobec jej osoby.

Pokrzywdzoną w toku procesu przesłuchiowano wielokrotnie, przy czym po raz drugi złożyła ona zeznania (w postępowaniu przygotowawczym) dnia 10 września 2010r. (vide: k 21-22). Właśnie wówczas, dysponując „świeżą” i bieżącą wiedzą dokładnie opisała ona przedmiotowe zdarzenie pod kątem jego tła, bezpośredniej przyczyny oraz przebiegu i zachowań oskarżonego.

Chodziło bowiem o problematykę znęcania się szwagra – tj. M. M. nad żoną B. M. – siostrą J. K. oraz występowania A. K. w tejże sprawie w charakterze świadka. W dniu 1 września 2010r. – jak relacjonowała pokrzywdzona – odwiedził ją mąż (który wówczas z nią nie zamieszkiwał), domagając się, by „nie zeznawała w tej sprawie, gdyż jej zeznania szkodzą jego siostrze”. Relacje K. były natomiast korzystne dla M.. Gdy odmówiła, stwierdzając, iż „w sądzie powie tak, jak było”, oskarżony opuścił mieszkanie zapowiadając, że „pożaluje”.

Ponowna wizyta J. K., tym razem w towarzystwie B. M. miała miejsce 5 września 2010r. Oboje wtedy próbowali namówić pokrzywdzoną do zeznawania na korzyść tej ostatniej. Oskarżony nadto w nocy 5/6 września 2010r. kilka razy telefonował w powyższej kwestii do ówczesnej żony, zarzucając jej przy okazji, że „jest kochanką M., skoro zeznaje na jego korzyść”.

Ostatnia wizyta oskarżonego nastąpiła 8 września 2010r., lecz dotyczyła zagadnienia rozvodu K. i związanych z tym kwestii majątkowych i alimentacyjnych. Pokłócili się wówczas.

W dniu 10 września 2010r. A. K. zeznawała w procesie M. M. i jeszcze tego samego wieczora (około godziny 20.00-2.30) telefonował J. K. wypowiadając groźby, które ostatecznie przypisano mu zaskarżonym wyrokiem. To właśnie skłoniło pokrzywdzoną do powtórnego złożenia obciążających oskarżonego zeznań, obejmujących również powyższe zajście.

A. K. podczas całego postępowania pozostawała – wbrew temu, co pisze skarżący – konsekwentna, gdy chodziło o przedstawienie owego zdarzenia, zaś zaprezentowany przez nią ciąg kolejnych faktów, i narastanie irytacji oskarżonego (z uwagi na zeznawanie żony na niekorzyść szwagierki i spory dotyczące rozvodu) nacechowany był logiką i przekonywał - także, co do uwieńczenia naprowadzonych wyżej sporów – telefonicznie wypowiedzianych przez J. K. gróźb.

Gdy od pokrzywdzonej odbierano zeznania podczas pierwszego merytorycznego rozpoznawania sprawy przez Sąd Rejonowy (vide: k 367-368) nie relacjonowała ona bynajmniej odmiennie. Nieprawidłowo jedynie osadzała przedmiotowe zajście w czasie. Nie można było jednak zapominać, iż miało to miejsce 26 lutego 2014r., a zatem po prawie trzech i pół latach od zdarzenia. Ewidentnie działał tu czynnik naturalnego zacierania się faktów w pamięci. A. K. w zupełności podtrzymywała odczytane jej wcześniejsze relacje. Identyczny stan rzeczy występował podczas postępowania zakończonego zaskarżonym wyrokiem (vide: k 477-478) w dniu 20 listopada 2015r.

Nie było podstaw – wbrew tezom obrońcy, by odmawiać w tej mierze wiary pokrzywdzonej i przyjmować, iż telefoniczne grożenie w dniu 10 września 2010r. w ogóle nie miało miejsca, pomimo braku wszelkich świadków mogących fakt ów potwierdzić albo mu zaprzeczyć.

Kwestią kolejną było zaś, czy A. K. w omawianych wyżej warunkach i okolicznościach mogła realnie obawiać się spełnienia gróźb.

Zdaniem Sądu Okręgowego i tu oceny dokonane przez Sąd orzekający były trafne.

Niewątpliwie to pokrzywdzona posiadała „silniejszą pozycję” w małżeństwie aniżeli J. K.. Na równi z oskarżonym uczestniczyła ona w wyzwiskach i awanturach, nie pozostając mu dłużną. Panowała pod tym względem swoista „równowaga” pomiędzy K.. Wątpliwości nie budziło jednak również i to, że to J. K. nadużywał alkoholu. Po wyprowadzeniu się od żony to w jego wykonaniu następowały działania „natrętne” typu wielokrotne „nachodzenie” wciąż jeszcze żony, czy „nękanie” powtarzającymi się telefonami.

W trakcie małżeństwa niejednokrotnie miewał on „napady szaleństwa”, podczas których zapowiadał, że się zabije, wręcz przykładając sobie nóż do brzucha. Dochodziło też ze strony oskarżonego do symulowanych prób samobójczych.

In concreto tym samym, przy uwzględnieniu wszystkich powyższych faktów K. miała rację podnosząc, że realnie obawiała się gróźb – „nie wiadomo, co mu strzeli do głowy, gdyż kolejne „ataki desperacji” ówczesnego małżonka były nie tylko niewykluczone, lecz i obiektywnie biorąc możliwe. Tym bardziej, iż wspomniane telefoniczne zapowiedzi stanowiły efekt eskalacji napięcia i złości J. K. w następstwie sprawy karnej szwagra i roli jaką odegrała w niej pokrzywdzona oraz niepodatność A. K. na sugestie, co do zmiany zeznań, perspektywy rozvodu i konfliktu majątkowego na tym tle.

Nie ma zarazem ustawowego wymogu – dla przyjęcia realizacji znamion występku z art. 190 § 1 kk, by stan obawy po stronie zagrożonego trwał i utrzymywał się permanentnie lub choćby przez dłuższy czas po zaistnieniu groźby. Wystarczy obawa spełnienia groźby występująca „tu i teraz”.

Okoliczność, iż oskarżony w październiku 2010r. ponownie wprowadził się do pokrzywdzonej w żadnym stopniu nie wyłączała stanu obawy przed realizacją gróźb zachodzącego miesiąc wcześniej. Zwłaszcza jeśli zauważyć, iż A. K.

praktycznie natychmiast po zejściu zawiadomiła policję, złożyła uzupełniające zeznania wraz z wnioskiem o ściganie oskarżonego za groźby.

Sąd I instancji prawidłowo też ustalił, wskazał i ocenił wszystkie okoliczności mające wpływ na wybór rodzaju i rozmiaru kary. Uwzględniła ona stopień zawnienia J. K. i adekwatna jest do stopnia szkodliwości społecznej popełnionego przezeń czynu. Realizuje ona w pełni swe cele zapobiegawcze, wychowawcze i w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Mając to wszystko na uwadze i uznając wyrok za słuszny Sąd Okręgowy utrzymał go w mocy, orzekając o należnościach obrońcy z urzędu i kosztach oraz opłacie jak w pkt. 2 i 3 wyroku niniejszego.